

yung adisz, Nie wybrałem tego losu

Suko, jeśli zbankrutuję, no to przejdę się po bloku
Gaz do dechy, spierdalamy jeśli shorta na widoku
Jaka praca? dobry temat, kieszeń kapie mi od sosu
Twoja klika to banany, nie wybrałem tego losu

Lodowate serce, mnie obchodzi tylko papier
Nie chcę twojej ręki, tylko stówy w mojej łapie
Zapierdalam ciężko i jak debil się nie gapię
Młode skurwysyny, suko, WiFi KLAN na mapie
Widzę, chcę to mieć, nie zatrzyma żaden cieć
Kiedy chcieli ciebie zgasić to się kurwa mocno świeć
Oni chcieliby to mieć, ale w sumie chuja mają
Wyjeb się na typów, którzy ciągle coś gadają

Suko, jeśli zbankrutuję, no to przejdę się po bloku
Gaz do dechy, spierdalamy jeśli shorta na widoku
Jaka praca? dobry temat, kieszeń kapie mi od sosu
Twoja klika to banany, nie wybrałem tego losu

Nikomu nie ufam, kładę chuja już na ludzi
Przyszła twoja Barbie, ona bierze go do buzi
Suko, nasze gówno, całe miasto się przebudzi
Zjadam was na lajcie, napierdalam tak jak uzi
Co sprowadza mnie na ziemię, nie ma miejsca na mnie w niebie
Piekło woła, gnije ciało, mięso zamienia się w ziemię
Dwie tabletki, wavy kubek, chodzę zombie manekin
Kły się błyszczą, ja Drakula, w kubku mixing codeine

Co sprowadza mnie na ziemię, nie ma miejsca na mnie w niebie
Piekło woła, gnije ciało, mięso zamienia się w ziemię
Dwie tabletki, wavy kubek, chodzę zombie manekin
Kły się błyszczą, ja Drakula, w kubku mixing codeine

Suko, jeśli zbankrutuję, no to przejdę się po bloku
Gaz do dechy, spierdalamy jeśli shorta na widoku
Jaka praca? dobry temat, kieszeń kapie mi od sosu
Twoja klika to banany, nie wybrałem tego losu
Suko, jeśli zbankrutuję, no to przejdę się po bloku
Gaz do dechy, spierdalamy jeśli shorta na widoku
Jaka praca? dobry temat, kieszeń kapie mi od sosu
Twoja klika to banany, nie wybrałem tego losu